



Omówienie
przebiegu Forum Ekonomicznego
zorganizowanego przez Centrum Politycznych Analiz "Projekt dla Polski" we współpracy z Fundacją *Amicus Europae*.

I. Cel, uczestnicy i zasady przebiegu Forum

Centrum Politycznych Analiz, niezależny think tank, pracujący nad programem "Projekt dla Polski" zorganizowało w dniu 20 marca 2009 roku, w siedzibie PAN, w Pałacu Staszica Forum Ekonomiczne poświęcone problematyce kryzysu ekonomicznego w Polsce i na świecie.

Cel Forum określił we wprowadzeniu Przewodniczący Centrum Politycznych Analiz Prof. J. Reykowski. Jest nim niezbędna dla owocnego wyniku prac nad programem "Projekt dla Polski" odpowiedź na dwa pytania: "W jakim stopniu doświadczenie wielkiego kryzysu gospodarczego zmusza nas do rewizji założeń, na których oparty był dotychczasowy ład gospodarczy" i "Jakie są najlepsze szanse na poradzenie sobie w Polsce ze skutkami kryzysu, ograniczenie jego społecznych kosztów i powrotu na ścieżkę rozwoju, którego miarą jest nie tylko postęp techniczny i cywilizacyjny kraju, ale też lepsza jakość życia zwykłych obywateli". Prof. Reykowski odczytał też list do uczestników Forum przekazany przez Aleksandra Kwaśniewskiego, Prezydenta RP w latach 1995 – 2005.

Forum miało formę dyskusji panelowej, do której zaproszono ekonomistów, którzy pełnili funkcje ministrów finansów i wicepremierów ds. gospodarczych w polskich rządach formowanych przez środowiska politycznego centrum i lewicy: **Marka Belkę, Marka Borowskiego, Mirosława Gronickiego, Jerzego Hausnera, Andrzeja Raczko i Zdzisława Sadowskiego**. Zaproszony również **Jerzy Osiatyński**, który nie mógł w tym terminie wziąć udziału w dyskusji, zapowiedział przesłanie wypowiedzi pisemnej. Dyskusję poprowadził Zdzisław Sadowski, który na wstępie określił zasady przebiegu Forum polegające na dwóch rundach dyskusji panelowej nad wcześniej postawionymi przez organizatorów Forum problemami oraz trzeciej, w której uczestnicy panelu odniosą się do pytań i uwag słuchaczy. Do uczestnictwa w Forum zaproszono bowiem także grupę specjalistów ekonomii i nauk społecznych (w tym młodych ekonomistów pracujących na warszawskich uczelniach), publicystów specjalizujących się w publicystyce gospodarczej oraz polityków reprezentujących ugrupowania centrowe i lewicowe – z możliwością zadawania pytań i formułowania krótkich komentarzy.

Cztery grupy pytań – problemów, wokół których miała się toczyć dyskusja, przekazane wcześniej uczestnikom dyskusji panelowej a także pozostałym zaproszonym, miały następujący kształt:

1. W jakiej mierze obecny kryzys podważa dotychczasowe zasady funkcjonowania gospodarki światowej? Czy można określić kierunek zmian, jakim zasady te będą lub powinny ulegać?
2. Jaki jest rzeczywisty stan polskiej gospodarki? Jaki wpływ wywierają zjawiska kryzysowe na kształtowanie się sytuacji społecznej? Jak

przedstawia się obecny układ grup interesów w Polsce i jaki jest ich wpływ na kształtowanie polityki gospodarczej?

3. Czy trafna jest polityka rządu polskiego wobec zjawisk kryzysowych? Czy słuszne jest dążenie do możliwie szybkiego wprowadzenia w Polsce wspólnej waluty europejskiej? Czy wystarczające są działania na rzecz ograniczenia kosztów społecznych kryzysu?
4. Jeśli przyjąć, że obejmujące Polskę zjawiska kryzysowe będą się nasilać, jakie działania antykryzysowe powinno się obecnie rekomendować?

II. Przebieg i ustalenia dyskusji

1. Przyczyny i charakter światowego kryzysu gospodarczego; przewidywany i pożądaný kierunek zmian sytemu gospodarczego po kryzysie

a/ Na temat **istoty i skali kryzysu światowego i zakresu podważenia przez niego dotychczasowych zasad gospodarki światowej** poszerzoną wypowiedź przedstawił **M. Belka**; pozostałe wypowiedzi w tej sprawie **M. Borowskiego, M. Gronickiego, A. Raczeko, Z. Sadowskiego** miały charakter rozszerzający lub uzupełniający (**J. Hausner** ograniczył swoje wypowiedzi do polskich aspektów kryzysu). W tej kwestii nie było istotnych różnic pomiędzy uczestnikami panelu, zarysowała się jednolita, przejrzysta ocena problemu.

Wg. oceny przedstawionej przez **M. Belkę**, obecny kryzys, jak wszystkie poprzednie, polega na powstaniu i narastaniu nierównowagi i dążeniu systemu do gwałtownego jej przywrócenia (dostosowania). Różnica tego kryzysu w stosunku do poprzednich polega na tym, że jest to **pierwszy kryzys w pełni globalny** i działający w warunkach globalizacji (wykorzystujący jej możliwości i słabości). Nierównowaga, która powstała w skali globalnej wynikała z powstania i umacniania się podziału w świecie na oszczędzających i wydających (np. Chiny i USA). **Światowy rynek finansowy, który powinien był, zgodnie z oczekiwaniami, automatycznie niejako spowodować recykling środków pomiędzy tymi dwoma układami okazał się niedoskonały i zawiódł. System regulacyjny, niedostosowany do zjawisk w skali globalnej nie był w stanie zahamować narastających procesów, a niektóre jego elementy przyczyniły się do pogłębienia nierównowagi. Efektem było doprowadzenie do niesprawności rynku finansowego na powszechną skalę, a zaufanie, które**

jest podstawą sprawnie działającej gospodarki rynkowej, legło w gruzach. To, co robią obecnie poszczególne państwa (a co budzi nieraz wrażenie zerwania z podstawowymi zasadami gospodarki rynkowej) to działanie na rzecz odbudowania rynku finansowego i tym samym przywrócenia zaufania.

M. Borowski dodał, że w toku przebiegu kryzysu zostały zakwestionowane główne tezy teorii neoliberalnej: zasada nieingerencji państwa w gospodarkę, teza o pełnej samoregulacji rynku, sprzeciw wobec jakichkolwiek form nacjonalizacji nawet przejściowej i interwencyjnej, zasada swobody podejmowania ryzyka gospodarczego, a także główny kanon neoliberalizmu – priorytet walki z inflacją.

M. Gronicki zwrócił uwagę, że w istocie nie sprawdził się kolejny już, obowiązujący ostatnio paradygmat teorii ekonomii – monetaryzm. Obecna katastrofa systemu finansowego była nieprzypadkowa - poprzedzona została, po załamaniu się ugody z Bretton Woods, kolejnymi jego kryzysami, które równocześnie podminowywały system walutowy zwiększając przy każdym kolejnym kryzysie amplitudę zmienności kursów. Katastrofalny, obecny kryzys systemu finansowego wywołał katastrofalną zmienność kursów. W tych warunkach prowadzenie rozsądnej polityki finansowej, a w szczególności polityki wspierającej handel światowy stał się problemem. Handel światowy jest bowiem szczególnie wrażliwy na kryzys systemu finansowego. Można prognozować, że w tym roku wolumen handlu międzynarodowego zmniejszy się o ok. jedną czwartą. To pokazuje skalę kryzysu, sprawia, że nie da się dzisiaj w sposób przybliżony określić długości jego trwania, ale pozwala przypuszczać, że jesteśmy dopiero w początkowym jego okresie.

A. Raczko, uzupełniając diagnozę źródeł kryzysu, dodał, że zaczął się on w systemie finansowym oddolnie, w jego " mikroświecie", od aktywności i inwencji w poszukiwaniu i tworzeniu na dużą skalę narzędzi zmniejszających ryzyko finansowe i pozwalających inwestować niemal każdemu, także takim, którzy nie mieli żadnych aktywów ani stałych przychodów. Tworzono wrażenie, że te narzędzia praktycznie likwidują wszelkie ryzyko i zapewniają bezpieczeństwo. Ponadto pozwolono na tworzenie instytucji finansowych, które wbrew zdrowym zasadom gospodarczym finansowały długoterminowe aktywa przy pomocy krótkoterminowych papierów wartościowych. Wszystko to było tolerowane i wręcz wspierane przez polityków i biznesmenów i funkcjonowało bez rzeczywistego nadzoru w skali mikro i makro. To musiało spowodować i spowodowało uruchomienie procesu tworzenia wielkich nierównowag makroekonomicznych, o których była mowa.

Z. Sadowski podkreślił, że działania antykryzysowe podjęte natychmiast na początku kryzysu spełniły bardzo skutecznie jedno zadanie: zapobiegły panice finansowej takiej, jaka wybuchła w 1929 roku i jej bezpośrednim skutkom. To wielkie osiągnięcie, ale jak dotąd jedyne. Dalsze działania i wielkie włożone środki nie przyniosły na razie w ogóle efektu lub okazały się nie dość skuteczne w oddziaływaniu na sferę realną gospodarki. W tej sytuacji trudno ocenić zarówno trafność tej polityki jak i nie wiadomo, czy wpłynie ona na skrócenie okresu i złagodzenie społecznych skutków przywracania równowagi.

Uczestnicy panelu byli zgodni, że **kryzys, niezależnie od jego skali i okresu trwania nie przyniesie upadku gospodarki rynkowej, jako systemu i nowych prób zastąpienia jej innym systemem gospodarczym – pozarynkowym.** Nie ma dzisiaj w świecie, po upadku komunizmu, takich tendencji – socjalizm w wersji antyrynkowej i jego mutacje nie mają oparcia w żadnym znaczącym regionie, państwie ani populacji, czy warstwie społecznej.

Nie oznacza to jednak, że nie nastąpią poważne zmiany – model gospodarczy po kryzysie na pewno będzie inny, chociaż będzie to kolejny model gospodarki rynkowej możliwie optymalnie dostosowany do rzeczywistości pokryzysowej – w tej sprawie wszyscy dyskutanci byli zgodni. Zwracano uwagę, że poza dominującym dotąd modelem anglosaskim, który najbardziej był podporządkowany doktrynalnym założeniom neoliberalizmu (consensus waszyngtoński) i właśnie poniósł porażkę, istnieją inne modele gospodarki rynkowej, przede wszystkim w Europie kontynentalnej, w tym np. model skandynawski, który skutecznie, jak dotąd, opiera się skutkom kryzysu. Czy i jaki konkretny model ostatecznie się ukształtuje lub uzyska przewagę, trudno powiedzieć, można natomiast próbować przewidywać, jakie będą ogólne cechy i tendencje globalnej i europejskiej gospodarki rynkowej po kryzysie.

b/ W czasie dyskusji na temat kierunków przewidywanych zmian gospodarki po kryzysie - w skali światowej i europejskiej, M. Belka zaproponował nie zakwestionowane przez innych uczestników panelu elementy prognozy, zastrzegając jej spekulatywny charakter na obecnym, wczesnym etapie kryzysu:

- gospodarka światowa stanie się bardziej konserwatywna: charakteryzująca się mniejszą skłonnością do akceptowania wysokiego ryzyka, rezygnacją z tezy, że każda zmiana jest dobra i przynosi korzystny efekt ekonomiczny, zastąpieniem ideologii pragmatyką;

- system finansowy będzie prostszy, i zmniejszy się jego udział w gospodarce; **na pewno nastąpią zmiany sposobów jego regulacji;**
- należy się liczyć z zagrożeniami procesu integracji finansowej świata w związku między innymi z załamaniem się handlu międzynarodowego;
- nastąpi spowolnienie na czas dłuższy handlu międzynarodowego - dotychczasowego motoru wzrostu gospodarczego, wywołane z jednej strony obecną jego implozją (będącą skutkiem niesprawności światowego systemu finansowego), z drugiej efektem długofalowych procesów: zmian modelu gospodarczego USA (przejście z wydawania na oszczędzanie) oraz Chin, których, po załamaniu się eksportu, nie będzie stać na przejście do intensywnej konsumpcji i politykę proimportową;
- należy oczekiwać zmiany układu sił na świecie; Stany Zjednoczone przestaną być jedynym, przewodzącym światu mocarstwem gospodarczym;
- dla Europy strefy Euro kryzys jest testem, czy wyjdzie ona z niego wzmocniona, osłabiona, czy też zmieniona; wg. mówcy można się spodziewać się zmian: tendencji do tworzenia Europy wielo prędkości, zdominowania części Europy przez gospodarkę niemiecką, początku budowy państwa federalnego wraz z instytucjami fiskalnymi;
- co do Europy środkowo wschodniej otwartym pytaniem jest, czy kryzys zakłóci proces konwergencji w tych krajach, czy też nie.

c/ Dalsza dyskusja na temat **oczekiwanych i pożądaných zmian w gospodarce światowej** miała charakter prognostyczno postulatyczny. Rozważano jakie, proponowane przez polityków i ekonomistów działania będą właściwe i pożądane, aby sprostać wyzwaniom kryzysu, naprawić światowy system finansowy przywrócić wzrost w realnej gospodarce i uczynić przyszły system gospodarczy – po kryzysie – bardziej stabilnym i bezpiecznym.

- Wszyscy uczestnicy dyskusji panelowej zarówno w przewidywaniach jak i postulatach wskazywali na konieczność wprowadzenia mechanizmów i instytucji zapewniających koordynację, regulację i nadzór nad światowym systemem finansowym (rynkami finansowymi) na poziomie międzynarodowym. Propozycje te uzasadniane były przekonaniem, że skala, intensywność i szybkość rozszerzania się obecnego kryzysu jest efektem globalizacji oraz nie nadążania instrumentów międzynarodowej współpracy gospodarczej za aktywnością rynków finansowych na poziomie globalnym.

W sytuacji, gdy wiara w zdolność rynku do samoregulacji okazała się co najmniej wątpliwa, postulat ulepszenia i tworzenia narzędzi regulacyjnych i koordynacyjnych na poziomie ponadpaństwowym jest logiczny i uzasadniony.

W tej kwestii proponowano:

- uregulowanie w nowy (odmienny niż dotąd) sposób światowego systemu finansowego (**Z. Sadowski, M. Belka**),
 - koordynację światowej polityki pieniężnej i międzynarodową koordynację nadzoru nad rynkami finansowymi, (**M. Borowski**),
 - wzmocnienie MFW i poszerzenie wpływu na jego działanie wszystkich państw mających istotne znaczenie dla gospodarki światowej (**M. Belka, M. Borowski**),
 - tworzenie międzynarodowych instytucji nadzoru ("policjant światowy") pilnujących rynku finansowego z punktu widzenia interesów globalnych; "odświeżenie" istniejących organizacji (np. WTO) i dostosowanie ich działalności do obecnych wyzwań i potrzeb (**A. Raczko**).
- Wątpliwości i różnice zdań wystąpiły przy dyskusji o szczegółach. W sprawie propozycji R. Mundella dotyczącej wprowadzenia pieniądza światowego, jako pomocnego narzędzia stabilizacyjnego opinie rozłożyły się od stwierdzenia nierealności i wątpliwej skuteczności tego narzędzia (**M. Gronicki, A. Raczko**), do poparcia go, jako wymagającego czasu, ale interesującego i pomocnego rozwiązania (**Z. Sadowski, M. Borowski**) Odrzucono zupełnie realność jakichkolwiek form integracji typu politycznego - rodzaju np. rządu światowego.
 - W sprawie standardów współpracy międzynarodowej w czasie kryzysu wyrażono opinię (**A. Raczko**), że skuteczność przeciwdziałania kryzysowi światowemu w okresie jego trwania wymaga woli politycznej, szybkości decyzji i sprawności organizacyjnej; opóźnienia decyzyjne i dyskusje proceduralne zamiast działania są przyczyną porażek przy działaniach antykryzysowych, które wprowadzane bezzwłocznie przyniosłyby powodzenie.

d/ W dyskusji pojawił się też temat odpowiedzialności ekonomistów za brak zdecydowanej reakcji i prób uprzedzenia o tworzeniu się warunków powstania

kryzysu finansów o światowej skali i olbrzymiej intensywności (**M.Belka**). Kwestionowano tak ostrą i kategorię ocenę (**A.Raczko, J.Hausner, Z. Sadowski**), twierdząc, że część ekonomistów ostrzegała przed konsekwencjami procesów w systemie finansowym, ale ich głosy były lekceważone lub pomijane głównie wskutek presji biznesu, a także polityków. Wskazywano także na silną dominację w opinii publicznej szkoły neoliberalnej, która nie pozwalała na przebicie się krytycznych opinii nawet noblistów (np. Stiglitz). Zgodzono się jednak (**za J.Hausnerem i Z. Sadowskim**), że ekonomia powinna się zmieniać, przede wszystkim poprzez silniejszy związek z innymi naukami społecznymi i próby wspólnego poszukiwania interdyscyplinarnych rozwiązań.

e/ W części trzeciej Forum w toku pytań i komentarzy słuchaczy dotyczących ogólnych aspektów kryzysu światowego zwrócono m. in. uwagę, że w przewidywaniach i propozycjach zaprezentowanych przez uczestników panelu **zabrakło prognoz społecznych skutków kryzysu w skali globalnej i wynikających z nich zagrożeń (takich choćby, jak po okresie wielkiego kryzysu lat trzydziestych).**

Odpowiadający na tę uwagę **M. Belka** stwierdził, że **lęk przed recydywą skutków wielkiej depresji lat trzydziestych stanowi główną, chociaż nie wypowiedaną publicznie motywację podjętych już w skali światowej szeroko zakrojonych i kosztownych działań przeciw kryzysowi, łamiących obowiązujące dotąd dogmaty i doktryny ekonomiczne.** Wydaje się, że przywódcy wielu rządów świata i liderzy światowi mają świadomość tych zagrożeń, a ich działania zmierzają i będą zapewne nadal zmierzać do przeciwdziałania powstawaniu masowego bezrobocia, radykalizacji nastrojów, zażękom konfliktów zbrojnych o zasoby – słowem możliwości powstania warunków wybuchu wojen lokalnych lub wielkiego konfliktu. Czynią to ryzykując np. stagflacją, wychodząc z założenia, że **lepiej podjąć ograniczone ryzyko nietypowymi działaniami w gospodarce, niż biernym oczekiwaniem na skutki gwałtownego dostosowania narazić świat (swoją kraj) na wojnę lub wielki konflikt społeczny.** W dalszej dyskusji nie zakwestionowano tej interpretacji.

Inne pytania i uwagi słuchaczy dotyczące istoty, przebiegu i spodziewanych konsekwencji kryzysu światowego wiązały się z potrzebą rozszerzenia lub uszczegółowienia tez postawionych przez uczestników panelu w pierwszej i drugiej części dyskusji i zostały wykorzystane w podpunktach a/, b/ i c/ tej części Omówienia.

2. Stan polskiej gospodarki w warunkach kryzysu, ocena polityki antykryzysowej rządu i działań na rzecz ograniczania kosztów społecznych kryzysu; rekomendacje polityki antykryzysowej

W dyskusji na temat polskich aspektów światowego kryzysu najwięcej uwagi poświęcono ocenie polityki antykryzysowej rządu i na tle jej krytyki rekomendacjom pożądanym działań. Odniesiono się do też do stanu polskiej gospodarki u progu kryzysu, i zmian następujących pod jego presją. Odrębną uwagę poświęcono sprawie wprowadzenia euro. Ocena sytuacji społecznej i działań na rzecz ograniczenia kosztów społecznych kryzysu została podjęta jedynie w aspekcie problemów rynku pracy. Dyskutanci starali się unikać dyskusji nad podanymi w przekazanych wcześniej pytaniach problemami mającymi socjologiczny i politologiczny charakter (układ grup interesów i ich wpływ na politykę gospodarczą, szerokie spektrum skutków społecznych kryzysu), chociaż w niektórych wypowiedziach podnoszono problemy zagrożeń typu społecznego, czy politycznego inne niż bezrobocie. W tej części dyskusji miały miejsce pewne różnice zdań w sprawach dotyczących wprowadzenia euro oraz polityki stymulowania popytu wewnętrznego, przy czym dokładano starań, aby dokładnie wyjaśnić stanowiska i poszukiwać wspólnie ich zbliżenia.

a/ Stan polskiej gospodarki

Uczestnicy dyskusji byli zgodni, że gospodarka polska dysponuje dużym potencjałem, w latach transformacji i po wejściu do Unii Europejskiej zaczęła zmniejszać dystans do czołówki, ma szereg cech korzystnych, które, dobrze wykorzystane, mogą pomóc jej sprostać kryzysowi. Te cechy to: spora baza przemysłowa o różnorodnej strukturze, dysponująca gałęziami o dużym znaczeniu (**M. Belka**), ciągle jeszcze niskie koszty – tania praca, żywność, tanie niektóre media energetyczne, wyższy wzrost wydajności pracy niż wynagrodzeń (**J. Hausner**), korzystna, w porównaniu z wieloma innymi krajami sytuacja gospodarcza u progu kryzysu: niski deficyt budżetowy i obrotów bieżących, niska inflacja i spadek bezrobocia, nie tak wysoki jak w kilku krajach, ale spory i mający różnorodne źródła wzrost gospodarczy, wreszcie relatywnie bezpieczny, bo nie zepsuty złymi aktywami, system bankowy (**M. Borowski**). Wszystkie te cechy sprawiły, że w pierwszym – wstępnym etapie kryzysu system finansowy i w ślad za nim realna gospodarka wykazały stosunkowo dużą odporność na jego atak w porównaniu z wieloma innymi krajami.

Są też słabości, które stanowią "miękkie podbrzusze" polskiej gospodarki. Po pierwsze słabości strukturalne: słaba i zaniedbana infrastruktura, niska stosunkowo skala nowoczesności (M. Belka, J. Hausner), uzależnienie ekonomiczne nowych przedsiębiorstw i gałęzi przemysłowych powstałych w wyniku bezpośrednich inwestycji zagranicznych (będących w istocie wielkimi montowniami) od sytuacji i kondycji inwestorów (M. Borowski). Po drugie słabości wynikające z polityki: podatność waluty na ataki spekulacyjne, gwałtowny wzrost zadłużenia przedsiębiorstw za granicą w ostatnich trzech latach (M. Gronicki, J. Hausner, M. Borowski), niekontrolowany wzrost zadłużenia sektora finansów publicznych w jego części pozabudżetowej (M. Gronicki).

Te słabości sprawiły, że, po pierwszym okresie, gdy polska gospodarka zdawała się nie reagować na rozpętaną już w świecie burzę, wystąpiły od czwartego kwartału 2008 roku i zaczęły przybierać w pierwszym kwartale 2009 roku znaczący rozmiar zjawiska kryzysowe: spadek inwestycji, obniżenie eksportu i pogorszenie bilansu obrotów bieżących, wzrost bezrobocia, spadek dochodów budżetu państwa. Okazało się przy tym, że na skalę i rozwój kryzysu w polskiej gospodarce wpływają nie tylko czynniki zewnętrzne wynikające ze światowego kryzysu finansów – załamanie handlu światowego, niestabilność kursów walutowych, kryzys banków, ale też czynniki wewnętrzne – własne nierównowagi mające przyczyny w błędach i zaniechaniach polskiej polityki finansowej i gospodarczej w latach 2006-2008 – przede wszystkim dopuszczeniu do szybkiego i znacznego wzrostu zadłużenia przedsiębiorstw (od dwudziestu kilku do siedemdziesięciu % PKB) oraz wzrostu długu publicznego w pozabudżetowym sektorze finansów publicznych. **Fakt istnienia, obok przyczyn zewnętrznych, czynników wewnętrznych wpływających na rozwój kryzysu w Polsce, ma istotne znaczenie dla wyboru strategii i realnej polityki walki z kryzysem (M. Gronicki, J. Hausner).**

Obecnie groźnym zjawiskiem w polskiej gospodarce jest niedrożność normalnych kanałów finansowania gospodarki - swojego rodzaju zawał kredytowy spowodowany utratą wzajemnego zaufania banków i niesprawnością rynku międzybankowego, a także polityką zagranicznych central polskich banków, często drenujących ich aktywa. Są to czynniki kryzysu mające co prawda źródła zewnętrzne, ale można na nie wpływać kanałami polityki pieniężnej. (J. Hausner)

b/ Ocena antykryzysowej polityki rządu

Kompleksową analizę i ocenę realnej polityki rządu w warunkach kryzysu przeprowadził **J. Hausner**. Wypowiedział się w tej sprawie również obszernie **M. Gronicki**, a w sprawach szczegółowych – pobudzania aktywności gospodarczej i stymulowania popytu wewnętrznego: **A. Raczko** i **Z. Sadowski**.

J. Hausner stwierdził, że, wbrew oświadczeniom polityków i komentarzom niektórych publicystów określających politykę rządu jako politykę cierpliwości, ostrożności i wykonywania tylko koniecznych działań ochronnych wobec zewnętrznego charakteru źródeł kryzysu i dużego czynnika niepewności, **polityka rządu jest konkretna, ma wyraźny cel, adresatów i beneficjentów i wyraźne też zaniechania**. Można na podstawie podjętych (i nie podjętych) działań sformułować jej cel, cechy i przewidywane skutki.

- Instrumentalnym celem polityki gospodarczej rządu jest utrzymanie deficytu budżetowego na dotychczasowym poziomie zachowującym warunki z Maastricht. Czyni się to dla utrzymania wiarygodności rynków finansowych, aby powstrzymać osłabianie złotego. Środkiem realizacji jest blokowanie wydatków (nie są to bynajmniej cięcia ani oszczędności, ale tzw. rolowanie wydatków bez żadnego celowego wyboru).
- Beneficjentem takiej polityki jest budżet, ale także: zadłużone za granicą gospodarstwa domowe będące na ogół gospodarstwami ludzi młodszych i zamożniejszych, zadłużone za granicą przedsiębiorstwa oraz, wbrew pozorom, banki, które państwo zwalnia w ten sposób z pewnej części ryzyka. **Ogólnie można powiedzieć, że zyskują na tej polityce te podmioty, których dochody zależą wprost od funkcjonowania systemu finansowego.**
- Polityka rządu nie pomaga i nie służy: eksporterom i wszystkim (zarówno podmiotom gospodarczym, jak i gospodarstwom domowym), którzy zostaną dotknięci ograniczeniami popytu poprzez blokowanie wydatków publicznych i spadek inwestycji. **Tak więc tracą na tej polityce te podmioty, których sytuacja dochodowa zależy wprost od sfery realnej gospodarki.**
- Dodatkowym elementem rzeczywistej polityki rządu jest fakt, że przedsięwzięcia antykryzysowe w sektorze finansowym są realizowane, a przedsięwzięcia w sferze realnej gospodarki, jak dotąd, tylko deklarowane.

Zgodnie z oceną **J. Hausnera** taka polityka mogłaby być skuteczna i miałaby sens, gdyby spełnione były trzy warunki:

- przyczyny kryzysu w Polsce były tylko zewnętrzne, (a nie są, co zostało powyżej wykazane),
- znamiona kryzysu przenosiły się do Polski z zewnątrz tylko przez kanały systemu finansowego, (tak jednak nie jest – coraz mocniej przenoszą się do nas kanałem gospodarki realnej w wyniku m. in. zapaści handlu międzynarodowego),
- osłabienie gospodarcze związane z kryzysem było względnie krótkie (rozwój sytuacji na świecie wskazuje, że jest to coraz mniej prawdopodobne).

W sytuacji, gdy dwa z tych warunków na pewno na pewno nie są spełnione, a trzeci, związany z przyszłością, z bardzo dużym prawdopodobieństwem nie będzie, można przewidzieć z dość dużą precyzją efekty końcowe takiej polityki:

- bardzo niski poziom aktywności gospodarczej i depresję inwestycyjną,
- pozrywane więzi kooperacyjne i finansowe w gospodarce,
- bardzo duże zasoby nieaktywne siły roboczej, nieprzydatnej, po dwóch latach bezrobocia, dla ożywienia gospodarki,
- poważnie pogłębiające się dysproporcje terytorialne,

Będą też pozytywy: mniejszy dług publiczny i być może (choć to bardzo wątpliwe) mniejszy deficyt budżetowy, zdrowsze przedsiębiorstwa (ale w dużo mniejszej ilości), lepsza infrastruktura publiczna. Tylko, że **przy tak zmniejszonej bazie podatkowej nie da się sfinansować tej infrastruktury bez stosowania narzędzi polityki fiskalnej hamujących ożywienie gospodarcze.**

Konkludując: **aktualna polityka antykryzysowa rządu jest pasywna, opóźniona, krótkookresowa i zorientowana na sferę finansową, przy lekceważeniu sfery realnej gospodarki.**

M. Gronicki charakteryzując politykę rządu stwierdził, że, zarówno polityka budżetowa, jak i pieniężna są: **zbyt restrykcyjne w stosunku do sytuacji, wzajemnie niespójne i chaotyczne.**

- Narodowy Bank Polski przestał panować nad podażą pieniądza, nie stymuluje jej: wartość pieniądza nie jest wyznaczana przez rynek międzybankowy, jest różna – w zależności od tego, kto aktualnie się tym pieniądzem zajmuje.

- Rząd przyjął budżet, w którym, podejmując decyzję w grudniu (momencie, kiedy wszyscy wiedzieli, że największy po wojnie kryzys już dotarł do Polski i działa na gospodarke), założył kuriozalny wzrost dochodu – większy od wykonania w ubiegłym roku o 49 miliardów złotych (o blisko 20%) co, przy utrzymaniu nienaruszalnego zgodnie z polskim prawem deficytu budżetowego na dotychczasowym poziomie, oznacza nowelizacje i ręczne sterowanie budżetem w ciągu roku. Skazuje to rząd na zajmowanie się, w warunkach kryzysu, opracowywaniem i walką o przyjęcie przez Sejm kolejnych nowelizacji budżetu, zamiast konkretną polityką gospodarczą.

A. Raczko potwierdzając słuszność stanowiska Ministra Finansów, iż pobudzać aktywność gospodarczą należy przede wszystkim za pomocą polityki pieniężnej, bo czynienie tego poprzez politykę budżetową grozi marnotrawstwem części lokowanych tą drogą środków, podkreślił, że w warunkach kryzysu wymaga to inwencji i oderwania się od obowiązujących dotąd szkół i teorii. Bank centralny powinien podobnie, jak czynią to podobne banki w innych krajach, wyraźnie zasilić podaż pieniądza, (czego obecnie nie czyni). Rząd zaś powinien starać się wesprzeć banki obawiające się wysokości ryzyka kredytowego (czego również nie czyni w pełni) nawet przez formy partycypacji w tym ryzyku, chociaż oznaczać to będzie obciążanie przyszłego pokolenia częścią skutków kryzysu.

Z. Sadowski poparł politykę wstrzemięźliwości, jeżeli chodzi o stymulowanie popytu wewnętrznego w skali makroekonomicznej poprzez politykę budżetową. Stwierdził, że spadek popytu nie jest zawiniony przez warunki wewnętrzne, tylko przez koniunkturę światową, a koniunktury światowej nie można nakręcić za pomocą własnych zabiegów. W sytuacji, gdy nie ma na razie sytuacji gwałtownego załamania się rynku pracy (bezrobocie jest jeszcze ciągle niższe niż rok temu, na pewno wzrośnie, ale nikt naprawdę nie wie w jakim tempie i do jakiego poziomu) nie ma konieczności naśladować działań krajów zachodnich UE, takich jak Niemcy i Francja. Lepiej jest poczekać na efekty ich działań, które mogą okazać się bardzo korzystne dla nas (co zaczyna być widać) bez angażowania wielkich środków.

c/ Opinia w sprawie wprowadzenia Euro

Wszyscy uczestnicy dyskusji byli zdania, że sprawa ma istotne znaczenie dla sytuacji gospodarczej Polski w okresie kryzysu, a państwa będące w strefie euro

mają w walce z kryzysem lepszą sytuację. Różnice dotyczyły tego, czy, jak i kiedy podejmować działania w tej sprawie.

Najbardziej radykalną opinię w stosunku do ogłoszonych zamiarów rządu szybkiej realizacji programu euro i wejścia jeszcze w tym roku do korytarza walutowego przedstawił **M. Gronicki** stwierdzając, że wprowadzanie sztywnego kursu walutowego w początkowym okresie kryzysu finansowego jest sprzeczne nie tylko z podręcznikami ekonomicznymi ale zdrowym rozsądkiem. **Wszyscy** jednak zgodzili się ze zdaniem **M. Borowskiego**, że należy **realizować już obecnie program przygotowań tj pracować nad zasadami i warunkami wejścia oraz negocjować je z Bankiem Europejskim i Komisją Europejską**, z tym, że **J. Hausner** uważał, że trzeba wyznaczyć realistyczną, ale krótką – cztero- pięcioletnią perspektywę wejścia do euro, **Z. Sadowski**, że problem ten trzeba traktować jako **główny postulat średniookresowej polityki gospodarczej realizowany bez odkładania, ale też bez ogłaszania terminów - po prostu wtedy, kiedy będzie to możliwe**. Zgodzono się z **M. Borowskim**, że nie można wprowadzać euro bez zmiany Konstytucji, ale też z **Z. Sadowskim**, i **A. Raczkó** że **najważniejsze dla decyzji o wejściu do mechanizmu kursowego będzie uzgodnienie z UE korzystnego kursu wejścia i, że obecnie jest najlepsza pozycja negocjacyjna ze względu na niski kurs złotego wobec euro**.

Rozszerzoną wypowiedź na temat aktualnych okoliczności wejścia do strefy euro przedstawił **M. Belka**. Scharakteryzował dwa wymiary decyzji dotyczące przystąpienia do strefy euro w czasie kryzysu lub jego odkładania, pokazując korzyści jednego i drugiego rozwiązania. **Zalety wynikające z wejścia do strefy euro – to możliwość korzystania z płynności Banku Europejskiego i koniec z przypisaniem do tzw. "rynków wschodzących" z wszystkimi niedogodnościami tego przyporządkowania w czasie kryzysu – nieufnością rynków do wszystkich tych krajów bez wyboru, wycofywaniem kapitałów, spekulacjami w stosunku do walut itp. Zaleta odkładania decyzji to możliwość prowadzenia swobodnej polityki dotyczącej kursu własnej waluty, a zatem dostosowania kursowego**. Najlepiej byłoby mieć obie korzyści, a zatem wejść do strefy euro przy możliwie najniższym kursie złotego. Dążeniem do tego, grą polityczną o najkorzystniejsze warunki negocjacji można tłumaczyć politykę w tej sprawie obecnego ministra finansów. Natomiast w istocie nie wiadomo, **jaka będzie (czy i jak się zmieni) polityka Unii Europejskiej w sprawie rozszerzania unii walutowej w najbliższej przyszłości** wobec: powszechnego najprawdopodobniej nie dotrzymania kryterium z Maastricht, zapaści ekonomicznej kilku państw Unii oraz perspektyw wielkich zmian i dostosowań

strukturalnych gospodarek wielu państw europejskich jakie nastąpią po kryzysie. **Dlatego należy prowadzić aktywnie prace przygotowawcze i negocjacje ze świadomością zmienności sytuacji, jaka jest cechą wszelkich kryzysów.**

d/ Problemy rynku pracy i stanowisko wobec społecznych konsekwencji i kosztów kryzysu

Dyskusja na temat społecznych skutków kryzysu dotyczyła głównie rynku pracy – przewidywanej skali wzrostu bezrobocia, jego kosztów, konsekwencji ekonomicznych i politycznych zaniechania działań mogących skutecznie powstrzymać wzrost bezrobocia (zmniejszać jego skalę), a także środków, jakie można podjąć, aby skutecznie zapobiec trwałej degradacji rynku pracy i jej skutkom.

Podstawowa teza dyskusji w tej sprawie sformułowana przez **M. Gronickiego** i **J. Hausnera** i wsparta przez **Z. Sadowskiego** i **M. Borowskiego** brzmiała, że **koszty ekonomiczne wzrostu bezrobocia w Polsce w związku z kryzysem, wynikające zarówno z przewidzianych prawem zasiłków i innych form pomocy społecznej dla powstającej grupy bezrobotnych, jak i utraty płaconych przez nich podatków będą w długim okresie wyższe niż ekonomicznie uzasadnione koszty racjonalnych (i skutecznych) działań na rzecz zachowania istniejących miejsc pracy.** Zatem środki na finansowanie takich działań są dostępne, gdyż kryją się w potencjalnych, **nieuchronnych** kosztach wzrostu bezrobocia, jeżeli tej polityki nie podejmiemy.

J. Hausner przedstawił wynik obliczenia wykonanego w Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie, z którego wynika, że **koszt dla budżetu każdego nowych 100 tysięcy bezrobotnych wynosi 1,5 miliarda złotych.** Jeżeli wzrost bezrobocia następowałby w skali przewidywanej tj. do ok. 14 % (obecnie zbliża się do 11%) łatwo zauważyć, że deficyt budżetowy będzie nie do utrzymania, tylko, że dodatkowe środki wynikające z jego zwiększenia zostaną wydane na pokrycie kosztów skutków choroby, a nie na skuteczną profilaktykę. Przy tym rachunek ten nie zawiera kosztów trwałej degradacji rynku pracy, która następuje już po dwóch latach strukturalnego bezrobocia w danym środowisku, a oznacza utratę części posiadanych zasobów pracy i konieczność odbudowy po kryzysie nowych, oczywiście większym kosztem. Dlatego konieczne jest już teraz instrumentarium narzędzi prawnych i instytucjonalnych, które pozwoli aktywnie powstrzymać wzrost bezrobocia. **Dyskusja w organach odpowiedzialnych za politykę gospodarczą i społeczną powinna zatem dotyczyć obecnie tego,**

jakie to powinny być narzędzia, a nie, jakie krótkookresowe korzyści można osiągnąć przez zaniechanie obrony istniejących miejsc pracy.

Z. Sadowski stwierdził, że co do skali przewidywanego, dalszego wzrostu bezrobocia nie ma obecnie żadnej pewności, ale ma ono obecnie charakter punktowy i tworzy istotne zagrożenia lokalne. Dlatego proponował, aby obok rozszerzania pomocy społecznej dla bezrobotnych prowadzić akcję kredytową zapobiegającą powstawaniu ognisk bezrobocia. **Lepiej robić to w formie interwencji mikroekonomicznych adresowanych tam, gdzie w wyniku kryzysu systemu finansowego i niesprawności kredytowej banków załamują się przedsiębiorstwa kluczowe dla danej miejscowości czy subregionu, niż tworząc na tym etapie kryzysu systemowe rozwiązania makroekonomiczne w ramach polityki budżetowej.**

M. Borowski zwrócił uwagę na polityczne konsekwencje dopuszczania do wysokiego bezrobocia i braku przejrzystej polityki przeciwdziałania jego powstawaniu. Nieuchronnym skutkiem takiej polityki (także w Polsce i także w tym dwudziestolecu) było najczęściej powstawanie i umacnianie się, a potem dochodzenie do władzy partii populistycznych, nie mających przy tym wystarczających kompetencji ekonomicznych. Prowadziły one rozrzutną i marnotrawną politykę w czasach koniunktury wypracowanej przez poprzedników, co utrudniało podjęcie skutecznej walki z narastaniem bezrobocia w kolejnej fazie spadkowej cyklu koniunkturalnego. Efekt społeczny, a następnie polityczny możliwego w obecnym kryzysie, znacznego wzrostu bezrobocia wzmocnionego prawdopodobnym powrotem pozbawionych pracy emigrantów, może przekroczyć nasze wyobrażenia. **Dlatego polityka aktywnego powstrzymywania wzrostu bezrobocia powinna stanowić jeden z priorytetów programu antykryzysowego.**

e/ Rekomendacje dla działań antykryzysowych w Polsce

W czasie dyskusji nad stanem polskiej gospodarki w pierwszej fazie kryzysu, polityką antykryzysową rządu, problemem wprowadzenia euro i zagrożeń spowodowanych wzrostem bezrobocia, uczestnicy panelu przedstawili propozycje składające się na **kompleksowy, spójny wewnętrznie i uzgodniony w toku dyskusji pakiet rekomendacji w sprawie programu działań antykryzysowych.**

- Ogólne cechy polityki antykryzysowej proponowanej w tym pakiecie można sformułować następująco – polityka ta powinna być:

- pro aktywna, reagująca szybko na powstające problemy,
 - odnosząca się w sposób równomierny i skoordynowany do obu sfer gospodarki – finansowej i realnej,
 - zorientowana na produktywność i wykorzystanie dostępnych zasobów,
 - średniookresowa – prowadzona w ramach schematu opartego o potrzeby finansowe na ten okres oraz o wyznaczone wskaźniki ekonomiczne podtrzymujące cechy polskiej gospodarki dające jej dotychczas przewagę konkurencyjną,
 - strategicznie ukierunkowana na budowę gospodarki pokryzysowej, bardziej efektywnej, odpornej i zrównoważonej; wykorzystująca narzędzia walki z kryzysem dla inicjowania służącej temu celowi polityki strukturalnej,
 - wystrzegająca się schematów i doktrynerstwa, kierująca się przy ocenie konkretnych rozwiązań długookresowym i pełnym rachunkiem ekonomicznym oraz zdrowym rozsądkiem,
 - proeuropejska, zorientowana na dialog i współpracę z państwami i instytucjami europejskimi w sprawie walki z kryzysem i budowy Europy pokryzysowej,
 - w wymiarze krajowym – otwarta na dialog, porozumienie i współpracę, wykorzystanie całego potencjału społecznego i intelektualnego kraju dla walki z kryzysem i jego skutkami.
- W kluczowej sprawie – walki z przenoszeniem skutków światowego kryzysu finansów na sferę realną gospodarki i form jej ożywiania zgodzono się z tezą, że **należy w pierwszym rządzie ożywić gospodarkę za pomocą instrumentów polityki pieniężnej i siłami systemu finansowego ale odważniej i w bardziej skoordynowany sposób biorąc pod uwagę znaczenie dobrego funkcjonowania sektora bankowego: zasilając podaż pieniądza, dokapitalizowując banki i wykorzystując do tego także pomoc Banku Europejskiego, przejmując przez państwo część ryzyka kredytowego, stosując system gwarancji dla kredytów bankowych, a nie tylko międzybankowych, także gwarancji portfelowych dla wybranych sektorów lub rodzajów zachowań gospodarczych.** Trzeba także być przygotowanym na działania nietypowe w zarządzaniu aktywami całego sektora finansów publicznych i

w polityce pieniężnej na wypadek pełnego paraliżu kredytowego banków będących filiami banków zagranicznych w wyniku braku kapitału lub polityki ich central. Te działania to okresowy wykup tych banków za środki ze sprzedaży innych aktywów tego sektora, a także aktywizacja wszystkich banków publicznych poprzez dokapitalizowanie ich działalności kredytowej

- W dyskusji podkreślano też, że nie powinno się jednak walki o ożywienie gospodarki ograniczać do polityki pieniężnej i zarządzania sferą finansową. Należy się liczyć z tym, że deficyt budżetowy przy prawie pewnym dalszym pogłębianiu się kryzysu i jego skutków na rynku pracy będzie i tak powiększany pod presją społeczną, a zwiększanie to nie będzie wtedy podlegać żadnej racjonalnej polityce i pozostanie bez wpływu na poziom aktywności gospodarczej i strukturę czynników wzrostu. **Lepiej zatem być przygotowanym na prowadzenie polityki, która w pewnym, ograniczonym stopniu dopuszcza do zwiększania deficytu budżetowego, ale z korzyścią dla ochrony przed niszczącym wzrostem bezrobocia, i poprawy struktury przyszłego modelu gospodarczego Polski.**
- Kryzys obok zagrożeń tworzy też szanse i ich wykorzystanie zależy od polityki gospodarczej. Taką szansą jest **możliwość wykorzystania dostosowań kryzysowych dla rozpoczęcia procesu korzystnych zmian strukturalnych gospodarki poprzez działania, które pośrednio przyczynią się też do ożywienia gospodarczego.** Te działania, to inwestycje, które mogą uczynić polską gospodarkę bardziej konkurencyjną: **inwestycje w energooszczędność, system nawodnienia, infrastrukturę, rozwój gospodarczy metropolii** – dotyczące kilku obszarów rozwojowych, które obecnie są słabością polskiej gospodarki, a w przyszłości mogłyby dołączyć do jej zalet i dać możliwość przyspieszenia i zrównoważenia rozwoju w rzeczywistości po-kryzysowej. **Te inwestycje wcale nie muszą odbywać się kosztem wzrostu deficytu budżetowego. Wystarczy wykorzystać środki europejskie, a także fundusze emerytalne wsparte gwarancją państwa.** Wykorzystanie środków europejskich wymaga jednak szybkich działań i przebudowy części programów w biegu. W tej chwili rządzi nimi bezrefleksyjny pośpiech, a nie planowe wykorzystanie dla dobra gospodarki.
- W sprawie wprowadzenia euro realna polska polityka powinna oznaczać intensywne prowadzenie prac nad zasadami i warunkami wejścia i

podjęcie negocjacji z organami Unii Europejskiej. Decyzję o wejściu do korytarza walutowego należy podjąć w sytuacji, kiedy wynik negocjacji i uzgodniony kurs złotego będą korzystne dla konkurencyjności polskiej gospodarki po wejściu do strefy euro. Samo wejście musi być poprzedzone dobrze przygotowanym i nie budzącym wątpliwości rozstrzygnięciem polityczno-prawnym.

- Jednym z priorytetowych celów i zarazem zadań programu antykryzysowego powinna być **walka ze wzrostem bezrobocia – głównym skutkiem społecznym kryzysu mającym decydujący wpływ na sytuację i przebieg procesów społecznych i politycznych, ale w konsekwencji także ekonomicznych w państwie – w czasie i po zakończeniu kryzysu. Walkę tę – z tego względu – należy prowadzić z uwzględnieniem długookresowego rachunku ekonomicznego uwzględniającego nie tylko bezpośrednie koszty i efekty działań, ale też koszty wtórne działań i zaniechań po obu stronach rachunku.** Przy polityce ograniczania wzrostu bezrobocia należy unikać schematów i wykorzystywać wszystkie możliwe formy, które z punktu widzenia tego rachunku są opłacalne: od mikroekonomicznych interwencji w sytuacji ogniskowych zagrożeń bezrobociem strukturalnym do uruchomienia inwestycji korzystnych dla struktury polskiej gospodarki. Z problemem ograniczania negatywnych skutków społecznych obecnego kryzysu wiąże się potrzeba zmian w ekonomii, zwiększenia jej interdyscyplinarności i powiązania z innymi naukami społecznymi.

III. Zakończenie Forum; ustalenia organizacyjne

Przewodniczący Centrum Politycznych Analiz Prof. J. Reykowski podziękował uczestnikom panelu i gościom Forum, zapowiedział przygotowanie publikacji jego dorobku i zaproponował ponowienie spotkania w październiku odbycie kolejnej dyskusji w oparciu o wiedzę na temat dalszego przebiegu kryzysu i skuteczności podjętych działań i programów antykryzysowych w skali światowej i w Polsce.

Opracował na podstawie nagrania przebiegu Forum: Marek Jaśkiewicz

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,

Tel. +48 22 622 66 33, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl